

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

18 kwietnia 2023

nr 30 (LXXVIII)

cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI
NA JEDNYM
PODWÓRKU
STR. 2-3



KULTURA
DOBRA ENERGIA
PROSTO Z PODHALA
STR. 4



SPORT
IGRZYSKA POLONIJNE
W SIERPNIU
STR. 9



Nazwy do ocalenia



WYDARZENIE: W połowie ub. tygodnia światło dzienne ujrzała publikacja Tadeusza Szkucika pt. „Leszna (Lyszno). Nazwy miejscowe”. Przybliżyła ona 47 miejscowych nazw geograficznych, tak jak były na terenie wioski stosowane od pokoleń. Według prezesa Kongresu Polaków w RC Mariusza Wałacha, jest to przykład wart naśladowania również w innych miejscowościach w regionie.

Beata Schönwald

Publikacja Tadeusza Szkucika obejmuje opisy 41 miejsc i ich nazw gwarowych w Lesznej Dolnej i sześciu w Lesznej Górnej. W książce występują one w porządku alfabetycznym, do każdej jest dołączona aktualna fotografia miejsca, które jest również zaznaczone na mapce. Fragmenty mapy Lesznej pojawiają się w publikacji co kilka stron, na każdej znajduje się 5-6 omawianych w niej lokalizacji.

– W Lesznej Dolnej mieszka coraz mniej osób, które się tutaj urodziły i pamiętają, jak nazywano kiedyś poszczególne miejsca. Większość przyprowadziła się tutaj i nie ma tej wiedzy, podobnie jak średnia i młodsza generacja nie orientuje się w dawnym nazewnictwie gwarowym. Postanowiłem więc zebrać te nazwy w mojej publikacji, żeby zachować je dla przyszłych pokoleń – wyjaśnia Tadeusz Szkucik, autor kilku innych wydawnictw o Lesznej.

Książeczka pt. „Leszna (Lyszno). Nazwy miejscowe” ukazała się w nakładzie 50 sztuk. Jej wydanie wsparł pod koniec lutego br. Fundusz Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków w RC kwotą 20 tys. koron. – Niektóre gminy na Zaolziu już



• Tadeusz Szkucik prezentuje swoją najnowszą publikację.
Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

wcześniej zdecydowały się wydać mapy z tradycyjnymi nazwami gwarowymi z polską transkrypcją. Pierwsza była Wędrynia, a potem były kolejne miejscowości, jak Bystrzyca, Mosty koło Jabłonkowa czy Wierzniowice. Ludzie, którzy zaangażowali się w te działania, poświęcili sporo wysiłku, by dotrzeć

do poszczególnych nazw. Tadeusz Szkucik poszedł jeszcze dalej. Do każdego miejsca dodał komentarz – podkreśla Mariusz Wałach.

Takie opisy posiadających swoje nazwy przysiółków, wzniesień, dolin, gruntów czy zabudowań, mogą służyć innym jako inspiracja do podjęcia podobnych działań.

Zdaniem prezesa, wydanie mapy z zaznaczeniem miejscowych nazw gwarowych, tak jak zrobili to niektóre miejscowości, można potraktować jako pierwszy krok. Drugim może być publikacja z opisami podobnymi do tych dotyczących Lesznej. – Zachęcam do podejmowania się tego rodzaju inicjatyw. Uważam,

że są bardzo cenne – przekonuje prezes Kongresu Polaków w RC.

Osoby, które chciałyby w swoich miejscowościach zająć się tym tematem i ocalić – często dziś mocno przekreślone i szechizowane – miejscowe nazwy od zapomnienia, mogą złożyć wniosek o dofinansowanie takiego projektu do Funduszu Rozwoju Zaolzia. Jego regulamin przewiduje wspieranie tego rodzaju inicjatyw do 100 tys. koron. Zaznacza jednak, że wnioskodawca powinien razem z projektem wysłać roboczą wersję publikacji podpartą recenzjami dwóch niezależnych środowisk naukowych.

Dlaczego warto to robić? Tadeusz Szkucik doskonale wyjaśnia to w swojej publikacji. – Każdy bowiem człowiek powinien wiedzieć coś o miejscowości, w której się urodził, do której się przeprowadził, w której mieszka. Wcześniej czy później swoją wiedzę powinien też przekazać dzieciom i wnukom.

Najbliższy termin składania wniosków o dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Zaolzia upływa 30 kwietnia. Mowa jest o projektach, które będą realizowane najwcześniej w lipcu br.

Spacer po Lesznej z Tadeuszem Szkucikiem śladami miejscowych nazw gwarowych ukaże się w piątkowym „Głosie”.

Pamiętać, jak długo będzie trzeba

Członkowie Rodziny Katyńskiej w RC przed tablicami katyńskimi na Konteszyńcu w Czeskim Cieszynie uczcili wczoraj pamięć zamordowanych w Kozielisku, Starobielsku, Ostaszkowie, Miednoje, Charkowie i Katyniu mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Uroczystość nawiązywała do obchodzonego 13 kwietnia Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. – Wspominamy i będziemy o tym wspominać, jak długo będzie trzeba, żeby pamięć o pomordowanych na nieludzkiej ziemi nigdy nie zaginęła – mówił Jan Ryłko,

prezes RK. Jej wiceprezes Helena Pijarska odczytała słowa piosenki Jacka Kaczmarskiego „Katyń”, uczestniczący w wydarzeniu kapłani odmówili ekumeniczną modlitwę w intencji pomordowanych, po której uczestnicy odśpiewali „Rotę”.

W uroczystości wzięli udział m.in. konsul generalna RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwastowicz, wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna Vit Slováček, burmistrz Cieszyna Gabriela Staszkiwicz, były senator RC Jerzy Cieřiciąa, a także Sebastian Karwat z Muzeum Katyńskiego.

– Jako Ślązak jestem wzruszony, że pamięta się o ofiarach zbrodni katyńskiej również tych z ziemi cieszyńskiej – powiedział. – Liczba tych ofiar jest porażająca – to kilkaset osób. A w świadomości większości Polaków ten temat nie istnieje. Zbrodnia katyńska utożsamiana jest głównie z oficerami, mniej z policjantami. A jeśli już to z policji państwowej, rządziej z policji województwa śląskiego. Jestem pełen podziwu dla Rodziny Katyńskiej w Republice Czeskiej, że mimo wieku cały czas o tę pamięć dbają i ją kultywują – ocenił Karwat. (klm)



• Kwiaty przed tablicami złożyli m.in. Jan Ryłko, Helena Pijarska i Jerzy Cieřiciąa.
Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

ZDANIEM... Danuty Chlup



danuta.chlup@glos.live

Od dziecka kocham biblioteki. Pamiętam pierwsze książki, które wypożyczyłam z tatą i te, które pożerałam jako nastolatka. Cieszę się, że po tylu latach, jakie upłynęły od czasów mojego dzieciństwa, w bibliotekach na Zaolziu nadal można pożyczyć polskie książki – i to nie tylko stare, ale także sporo nowości. Przez sentyment do bibliotek oraz doceniając ich rolę w krzewieniu polskiego słowa wśród naszej kurczącej się mniejszości narodowej, zaproponowałam w redakcji na początku roku, abyśmy wprowadzili w gazetce rubrykę poświęconą naszym bibliotekom. Redaktor naczelny chętnie się zgodził.

Od tego czasu odwiedziliśmy już – kolega Łukasz lub ja – kilka, w większości wiejskich, placówek. Stan i liczebność księgozbioru w języku polskim w poszczególnych miejscowościach się różni, a czynnikiem jest kilka. Swoją rolę odgrywa tu odsetek ludności narodowości polskiej, nastawienie władz gminy, ale także zainteresowanie czytelników polskimi książkami. Mogę chyba śmiało stwierdzić, że z bibliotekami jest podobnie jak ze szkołami, które zamykane są powodu braku uczniów, nie zaś dlatego, że ktoś stara się nas wynarodowić. I analogicznie: biblioteki kupują mało polskich książek, jeżeli mało kto je wypożycza.

Oczywiście zdaje sobie sprawę, że jeżeli biblioteka jest mała, a polskich woluntariuszy, z przyczyn oczywistych, ma kilkakrotnie mniej niż czeskich, to ich oferta nie każdego zadowoli. Bibliotekarki starają się dostosować do gustów czytelników, a ponieważ dorosłymi czytelnikami (sprawa książek dla dzieci wygląda trochę inaczej) są w większości starsze panie lubiące typową literaturę kobiecą i panowie sięgający po kryminały, to właśnie te gatunki królują najczęściej na bibliotecznych półkach. Z drugiej strony słyszę od bibliotekarek, że jeżeli do biblioteki przychodzi choć kilka osób, które mają specyficzne, bardziej ambitne zainteresowania, to starają się wyjąć w miarę swych możliwości naprzeciw ich oczekiwaniom.

Zaglądamy zatem, przynajmniej od czasu do czasu, do naszych małych bibliotek. Może nie znajdziemy tam wszystkiego, co chcielibyśmy przeczytać, ale na pewno na jakieś interesujące nas pozycje natrafimy.

CYTAT NA DZIS



Magdalena Frouzowa,

rzeczniczka Czeskiego Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej

Porównując liczbę mieszkańców RC do łącznej liczby obywateli UE, reprezentacja Czechów w instytucjach UE powinna sięgać 2,4 proc., tymczasem stan rzeczywisty wynosi tylko 1,7 proc. Na stanowiskach kierowniczych jest tylko 23 Czechów i żaden dyrektor generalny

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• **Jeżdżąc z obiektywem po Trzycińcu i okolicach, natrafiliśmy na takie miejsce. Gdzie to jest i jak nazywa się ta okolica – to dzisiejsza zagadka. Piszcie na dabkowski@glos.live.** Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

DZIŚ...

18

kwietnia 2023

Imieniny obchodzą: Bogumiła, Bogustawa, Ryszard
Wschód słońca: 5:30
Zachód słońca: 19:40
Do końca roku: 257 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Krótkofalowa
Przysłówia: „Ta urodzajna pszenica bywa, która w kwietniu przepiórkę przykrywa”

JUTRO...

19

kwietnia 2023

Imieniny obchodzą: Emma, Jerzy
Wschód słońca: 5:27
Zachód słońca: 19:42
Do końca roku: 256 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Czosnku
Przysłówia: „Chcesz mieć kęs pólta dobrego, siej len na św. Jerzego”

POJUTRZE...

20

kwietnia 2023

Imieniny obchodzą: Czesław, Agnieszka
Wschód słońca: 5:25
Zachód słońca: 19:44
Do końca roku: 255 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Języka Chińskiego
Przysłówia: „Za kwietniem ciepłym, idzie maj chłodny”

POGODA

wtorek



dzień: 12 do 15°C
 noc: 10 do 7°C
 wiatr: 5-8 m/s

środa



dzień: 6 do 8°C
 noc: 3 do 1°C
 wiatr: 2-5 m/s

czwartek



dzień: 10 do 13°C
 noc: 5 do 1°C
 wiatr: 2-4 m/s

Śląskie i morawsko-śląskie na jednym podwórku

Delegacja województwa śląskiego z marszałkiem Jakubem Chełstowskim przyjechała do Ostrawy, gdzie spotkała się z hetmanem województwa morawsko-śląskiego Ivo Vondrákiem. Tematem rozmów były sprawy związane z transformacją obu regionów.

Łukasz Klimanec

Województwo śląskie jest dysponentem największego (ponad 5,1 mld euro) programu regionalnego. Pieniądże w ramach Funduszu Sprawiedliwej Transformacji zostaną przeznaczone m.in. na rozwój energetyki opartej o odnawialne źródła ener-



• **Jakub Chełstowski (drugi z lewej) i Ivo Vondrák (obok niego) podkreślili, że oba województwa wiele łączą, a transformacja jest wspólną sprawą.** Fot. ABC

gii, kształcenie zawodowe i szeroko pojętą edukację. W kontekście transformacji mocno współpracuje z województwem morawsko-śląskim.

– Mamy wiele wspólnego pod względem uwarunkowań gospodarczych i przemysłowych – przyznał Ivo Vondrák. – Transformacja jest naszą wspólną

sprawą. Zdajemy sobie jednak sprawę, jak wiele zależy od wsparcia Unii Europejskiej. Nasze województwa idą bardzo zbliżoną drogą. Nie rywalizujemy, tylko współpracujemy. Mamy wiele do zrobienia. To choćby sprawy związane z rekultywacją i rewitalizacją terenów pogór-

niczych. Przed naszym regionem stoją wyzwania klimatyczne – chcemy oddychać czystym powietrzem, bo właśnie z tego powodu wielu mieszkańców z naszego regionu wyjeżdża. Zależy nam, by zatrzymać ten proces – podkreślił hetman morawsko-śląski.

Rower to jest to!

Nie wiedząc, którą i do kąd, ruszyli w sobotę na drogę rowerzyści z Sekcji Kolarskiej PTTS „Beskid Śląski” w Republice Czeskiej oraz Turystycznego Klubu Kolarskiego „Ondraszek” z Cieszyna. Znali tylko miejsce i godzinę odjazdu oraz przybliżony dystans, wynoszący ok. 20 km. Ekipa starszych i młodszych oraz pogoda dopisały. Wycieczka rowerowa pod nazwą „Tustelatam” zainaugurowała nowy sezon.

– Od 5. rano już nie śpię i się denerwuję, czy rower będzie sprawny, czy powietrze mi nie zeszło przez noc – mówił przed odjazdem Marian Włach z „Ondraszka”. – Dopiero co wyciągnęłam go z garażu, bo zimą nie jeździę, uprawiam wtedy wiele innych sportów – dodał. Towarzyszy mu zawsze żona Alicja. – Lubimy takie transgraniczne wycieczki rowerowe, po czeskiej stronie są bardzo dobre ścieżki.

Organizatorzy zmienili formułę tegorocznego rozpoczęcia sezonu kolarskiego. W poprzednich latach rowerzyści z obu stron Olzy ruszali w tę samą trasę, teraz powrócono do koncepcji z 2019, kiedy to pierwsza wycieczka nazywała się „Tustelatam”.

– Nikt oprócz prowadzącego nie zna szczegółów trasy, nawet żony organizatorów – mówił kierownik sekcji kolarskiej „Beskidu” Robert Wałaski.

– Trasa będzie krótka, ale niezupełnie łatwa. Tempo będzie spokojne, a my poczekamy na górkach na tych, którzy będą musieli prowadzić rower. Dojedziemy dokądś, gdzie będzie coś, a po tym czymś pójdziemy jeszcze gdzieś. Więcej nie zdradzę – witał uczestników autor trasy Leszek Cimała.

W inauguracji sezonu wzięło udział 30 uczestników. Do grupy dołączyły też Grażyna Kadłubiec i Bar-



• **Łączy ich rowerowa pasja – rowerzyści z obu stron Olzy od wielu lat współpracują i jeżdżą razem.** Zdjęcia: SZYMON BRANDYS

bara Kowalczyk z Hawierzowa. – 20 kilometrów to w sam raz na pierwszą jazdę – mówili. Przyznali też, że kolarski prolog z „Beskidem Śląskim” to dla nich debiut. Same często w sezonie letnim jeżdżą razem z nieformalną grupą rowerową, do której należą też dzieci.

I właśnie na dołączeniu młodszych uczestników zależało organizatorom sobotniej wycieczki. Gotowy do trasy sprzęt prezentowała Joanna Zmuda. – Ja już zdążyłam zaliczyć małą rozgrzewkę przed dzisiejszą trasą – mówiła. Jak dodał jej tata Ariel, rowery



• **Joanna Zmuda z tatą Arielem dopiero rozpoczynają wspólne rowerowe przygody.**

kupili dopiero niedawno i mają na kilometrów to w sam raz na pierwszą jazdę – mówili. Przyznali też, że kolarski prolog z „Beskidem Śląskim” to dla nich debiut. Same często w sezonie letnim jeżdżą razem z nieformalną grupą rowerową, do której należą też dzieci.

I właśnie na dołączeniu młodszych uczestników zależało organizatorom sobotniej wycieczki. Gotowy do trasy sprzęt prezentowała Joanna Zmuda. – Ja już zdążyłam zaliczyć małą rozgrzewkę przed dzisiejszą trasą – mówiła. Jak dodał jej tata Ariel, rowery

7 maja odbędzie się większy rajd pt. „Granicza 38”. – Pojedziemy wzdłuż granicy z 1938 roku, by się dowiedzieć, jak daleko sięgała Polska – wyjaśniał Wałaski. – Zapraszam każdego! Na stronie www.ptts-beskidslaski.cz można się dopisać do newslettera, dzięki któremu na nasz adres e-mailowy będziemy otrzymywali najświeższe informacje i zapowiedzi wydarzeń – zachęcał szef kolarzy.

Śmierć na obwodnicy



• **Pięćdziesięcioletni kierowca tira narodowości bułgarskiej nie przeżył zderzenia czołowego – zmarł w szpitalu.** Fot. HZS MSK

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w sobotę w pobliżu Gnojnika między Trzanowicami a Trzycińcem na drodze I/68 łączącej autostradę D48 z obwodnicą Trzycińca I/11. Służby ratunkowe po zderzeniu dwóch tirów musiały wyciągnąć zakleszczony w kabini jednego z pojazdów bułgarskiego kierowcę. Ratownicy walczyli o jego życie, poszkodowany został przetransportowany śmigłowcem LPR do Ostrawy, tam jednak w szpitalu zmarł. Droga została zamknięta na kilka godzin.

Jak poinformował media rzecznik policji René Černohorský, wypadek prawdopodobnie spowodował kierowca z Serbii. – Twierdził, że pękła mu opona, w wyniku czego zjechał na przeciwny pas i tam zderzył się czołowo

z tirem na belgijskich blachach – precyzował. Badanie na obecność alkoholu i narkotyków u serbskiego kierowcy dało wynik negatywny. Mężczyzna przebywał w policyjnym areszcie, a sprawę przejęli funkcjonariusze trzynieckiego wydziału kryminalnego, którzy zajmą się podejrzeniem jednego z pojazdów bułgarskiego kierowcę. Ratownicy walczyli o jego życie, poszkodowany został przetransportowany śmigłowcem LPR do Ostrawy, tam jednak w szpitalu zmarł. Droga została zamknięta na kilka godzin.

Jak poinformował media rzecznik policji René Černohorský, wypadek prawdopodobnie spowodował kierowca z Serbii. – Twierdził, że pękła mu opona, w wyniku czego zjechał na przeciwny pas i tam zderzył się czołowo z tirem na belgijskich blachach – precyzował. Badanie na obecność alkoholu i narkotyków u serbskiego kierowcy dało wynik negatywny. Mężczyzna przebywał w policyjnym areszcie, a sprawę przejęli funkcjonariusze trzynieckiego wydziału kryminalnego, którzy zajmą się podejrzeniem jednego z pojazdów bułgarskiego kierowcę. Ratownicy walczyli o jego życie, poszkodowany został przetransportowany śmigłowcem LPR do Ostrawy, tam jednak w szpitalu zmarł. Droga została zamknięta na kilka godzin.

Taki tramwaj stanie nad Olzą

Zakończył pierwszy etap budowy repliki tramwaju, jaka znajdzie się przy moście Przyjaźni w Cieszynie obok Transgranicznego Centrum Informacji Turystycznej powstającego w miejscu dawnej strażnicy celni-



• **Wnętrze wagonu tramwajowego, jaki stanie nad Olzą, jest odwzorowane według planów z 1910 r.** Fot. Facebook.com/StaszkieviczGabriela

ków. Jak poinformowała burmistrz Cieszyna Gabriela Staszkievicz, kołecem marca została wykonana i odebrana konstrukcja pudła wagonu wraz z jego poszyciem. – Nasz tramwaj ma już podłogę, ściany i dach – podkreśliła burmistrz.

Prace wykonywane są przez firmę Polmat.eu, która zajmuje się renowacją pojazdów w oparciu o fachową literaturę dotyczącą konkretnego modelu. W przypadku Cieszyna takimi materiałami historycznymi są oryginalne rysunki wy wykonane w 1910 roku przez producenta – Ringhoffer z Pragi-Smichowa. Dzięki temu wagon cieszynskiego tramwaju zostanie

wiernie odwzorowany. Drugi etap jego budowy zakończy się w czerwcu, a sam wagon trafi do Cieszyna we wrześniu.

Replika tramwaju będzie wizytówką polsko-czeskiego projektu „Szlakiem cieszynskiego tramwaju”, jaki realizują oba Cieszyny i jego dużą atrakcją przypominającą o tym, że ponad sto lat temu w mieście kursował tramwaj. Całkowita wartość repliki wraz z transportem i ustawieniem na brzegu Olzy to 1,72 mln zł, jednak Cieszyn wyda na ten cel 258,3 tys. zł, czyli 15 proc. wartości. Pozostała kwota to unijna dotacja z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. (klm)

Dobra energia prosto z Podhala

Megitza, czyli Małgorzata Babiarz, góralka urodzona w Zakopanem, wokalistka, kompozytorka i kontrabasistka, wystąpiła z zespołem w Domu Polskim w Bystrzycy z koncertem w ramach cyklu „Polskie czwartki”. – Muzyka to uczucie, ono jest na pierwszym miejscu – mówiła w rozmowie z „Głosem”. I potwierdziła to na scenie, wkładając w występ mnóstwo dobrej energii.

• Na koniec artyści z uczestnikami koncertu zrobili sobie wspólne zdjęcie.



Łukasz Klimaniec

Koncert Megitzy od początku zapowiadał się jako duże wydarzenie. Artystka z Podhala, która przez 12 lat mieszkała w USA, gdzie rozpoczęła muzyczną przygodę, z powodzeniem łączy folkowe brzmienia z muzyką inspirowaną kulturą bałkańską, latynoską, etno jazzem i popem. Z dystansem, poczuciem humoru, ale przede wszystkim z przymrużeniem oka o miłości, zdradzie i innych ludzkich sprawach.

– Wiem, że moich piosenek słuchają i doradzi, i dzieci. Dlatego pisząc teksty piosenek, długo i starannie doбираю słowa. Bo te potrafią uderzać, jak kamienie – mówiła publiczności, która licznie wypełniła Dom Polski w Bystrzycy. Megitza wystąpiła z zespołem w składzie: Marta Poradowska (wokali i skrzypce), Marcin Cyzowski (wokali i gitara) Konrad Ligas (akordeon) i

Andrzej Żydek (perkusja-nalia). Wyliczając przebytą drogę z Zakopanego do Bystrzycy, przez Nowy Sącz, Kraków, Zawiercie i Rudę Śląską, podkreśliła, że wraz z zespołem przywiozła na Zaolzie dużo dobrej energii i bardzo chętnie ją tu zostawi. – W domu mamy jej więcej – uśmiechała się.

W rozmowie z „Głosem” przypomniała, że dwadzieścia lat życia spędziła w USA, dlatego koncertowanie dla Polaków, którzy nie mieszkają w Polsce jest czymś, co nadal przychodzi jej bardzo naturalnie.

– Wiem doskonale, jak to jest żyć, tęsknić, kochać, szanować i jednocześnie być związanym z innym miejscem na ziemi, ale w sercu czuć polskość i być z tego bardzo dumnym – przyznała. Odnosząc się do muzycznych gatunków, jakie można odnaleźć w jej twórczości, zwróciła uwagę, że ważniejsze jest coś innego.



• Megitza z dystansem, poczuciem humoru i z przymrużeniem oka o miłości, zdradzie i innych ludzkich sprawach. Zdjęcie: ŁUKASZ KLIMANIEC

Wiem doskonale, jak to jest żyć, tęsknić, kochać, szanować i jednocześnie być związanym z innym miejscem na ziemi, ale w sercu czuć polskość i być z tego bardzo dumnym

podczas czwartkowego koncertu w Domu Polskim w Bystrzycy

– Muzyka to uczucie, ono jest na pierwszym miejscu. Muzykę się czuje, a dopiero potem określa jakiś styl. Po koncercie publiczność sama oceni, ile w tym jazzu, ile popu, a ile Bałkanów. Najwięcej jest uczucia, prawdziwych słów i emocji – zaznaczyła.

A tych ostatnich nie brakowało w czwartkowy wieczór. Publiczność w Bystrzycy usłyszała m.in. najnowszy utwór „Dzikie Hello”

(premierę miał 8 kwietnia), „Winyłową płytę”, „Kompas miłości”, „Jaka” i „Kolejkę”, a więc piosenki, przy dźwiękach których ręce same wyrwały się do rytmicznych oklasków. Megitza przekonała się, że zaolziańska publiczność jest wyjątkowa. Chwaliła ją za wspólny śpiew i aplauz, jaki otrzymali muzycy. A na koniec artyści z uczestnikami koncertu zrobili sobie wspólne zdjęcie.

Megitza

– Megitza odpowiada niejako kolorytowi naszego regionu, bo jej muzyka to połączenie folkloru podhalańskiego z nowoczesnym podejściem, czyli mieszkanką jazzu, popu. A więc coś, co może zainteresować wiele osób – tłumaczył pomysły takiego koncertu Michał Przywara z Centrum Polskiego Kongresu Polaków w RC.

Jej przyjazd do Bystrzycy to inicjatywa Chrystiana Heczki z Centrum

Polskiego, który jako członek kapeli „Lipka” ma świetne rozeznanie w zespołach i gatunku folk, mocno już rozpowszechnionego w Polsce. – Scena folkowa w Polsce jest szeroka. To nie tylko Zakopower. Jest wiele innych zespołów i wykonawców, którzy tworzą etno folk, etno jazz. Megitza jest jednym z nich. Cieszymy się, że udało się ją do nas ściągnąć – przyznał Michał Przywara.

Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków w RC, wyraził satysfakcję, że „Polski czwartek”, czyli okazja do spotkania się z polską kulturą, udało się zorganizować w Bystrzycy. Dodał z nadzieją, że Kongres Polaków w RC będzie miał w przyszłości wiele do zaoferowania.

„Polskie czwartki” to seria wydarzeń, która cyklicznie odbywa się na Zaolziu i jest poświęconą polskiej kulturze. Wydarzenie organizowane jest przez Centrum Polskiego Kongresu Polaków w RC. Wspierają je Konsulat Generalny RP w Ostrawie oraz Fundusz Rozwoju Zaolzia.

Pewna gmina w karykaturze...

Pilkarz, emerytka, nauczycielka, przedsiębiorca, sekretarka, sąsiadka, cwaniak od lewych interesów z Pragi, policjant, wójt i... kupa śmiechu na sali! Teatrzyk „Sranda-Banda” wystawił w niedzielne popołudnie na scenie swojego Domu PZKO w Nawsiu jednoaktówkę pt. „Zaradni radni”. Dzięki niej publiczność mogła wziąć udział w karykaturalnej sesji Rady Gminy pewnej miejscowości.

Ustawiane przetargi, łapówki za sprzedaż gminnego pola, podpłacanie sędziego pilkarskiego przez miejscowy klub, dyskusja nad instalacją progów zwalniających przed szkołą, powiązania ze światem hazardu, wymiana chodnika przed posesjami kluczowych dla interesów gminy właścicieli, absurdalne „przepychanki” pomiędzy poszczególnymi radnymi, interpelacje, wolne wnioski z sali ograniczające władzę wójta... – to tylko część porządku niedzielnych „obrad”, które

odbywały się we wsi „w dolinie między Kozubową, Stożkiem a Filipką”. „Przedstawiny będą krótkie, za to o telenoweli możecie posiedzieć w bufcie, pobulczyć z aktorami, a za półkę se zrobić aji selfie” – witał publiczność po trzecim dzwonku głos z głośników. Wypełniona po brzegi sala została wciągnięta w sesję rady od pierwszych chwil, a to za sprawą jednej z postaci, która – spóźniona nieco – usiadła w pierwszym rzędzie z workiem wycpanym plastikowymi butelkami (jako „amunicja” przydadzą się później do bezpośredniego wyrażania dezaprobaty publiczności). – Gram sąsiadkę Hełę, której cały czas się coś nie podoba i ciągle wszadza nos w nie swoje sprawy. Mam jednak nadzieję, że to, co robimy w tym przedstawieniu, nie ma odzwierciedlenia w rzeczywistości – stwierdziła Beata Tacina.

Przedstawienie wystawił 8-osobowy zespół oraz towarzyszący im sufler, tutaj pomocą służyła Halina Czudek. Przygotowywali się do lu-

tego, szlifując tekst wieczorami po swoich codziennych obowiązkach. – Mocno wczułem się w swoją rolę, ale gram to po swojemu – wyjaśniał Roman Rusz, odtwórca głównej roli wójta. Sam już wielokrotnie próbował swoich sił na scenie, nie tylko w Nawsiu, ale też z Chórem Męskim „Gorol” czy teatrzykiem z Łomnej Dolnej. W Domu PZKO nie zabrakło też rzeczywistego samorządowca, wójta Nawsia Mariana Waszuta, który przyglądał się wycyznionym współmieszkańców z pierwszego rzędu.

Sztukę Petra Tomšů z czeskiego na gwiarze przełożył, opracował i do lokalnych realiów dostosował Jan Heczko vel Janush, prezes MK PZKO w Nawsiu. Oryginał nosi nazwę „Zase ti tupitelé. Zasedání obecního zastupitelstva” i – jak inne komediowe teksty tego autora – dla teatrów amatorskich jest dostępny w internecie za darmo. – Nasza tradycja wystawiania amatorskich spektakli została przerwana kilka lat temu, ale postanowiliśmy do niej



• Aktorzy wciągnęli publiczność w sesję Rady Gminy położonej w dolinie między Kozubową, Stożkiem a Filipką. Główną rolę wójta zagrał Roman Rusz. Fot. SZYMON BRANDYS

wrócić. Patronujący nam Jura spod Grónia do czegoś zobowiązuje – mówił Heczko. W rozmowie z „Głosem” podkreślał także, że trudno znaleźć jakiś ciekawy tekst. – Starych Wawroszów, Młynków itp. tutaj już było dużo i gra się to w kółko, więc szukałem czegoś innego – dodał reżyser, który sam na scenie pojawił się jako odtwórca dwóch ról: praskiego cwanidzka o nazwisku Zmazany handlującego automatami do gier oraz policjanta Głodnego.

Raz po raz w czasie przedstawienia śmiał się do rozpuku nawsianin Karol Suszka, aktor i były dyrektor Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie. – To znakomity tekst! A ja sam od lat bardzo kibicuję teatrowi amatorskiemu, bo jest on kwintesencją każdej społeczności. Zresztą nasza Scena Polska wyszła z ruchu amatorów – podsumował. Fragmenty przedstawienia można zobaczyć na naszym kanale o głosliwie w serwisie YouTube. (szb)



POLSKI BIZNES (124)

Drewniane schody to kawał porządnej roboty

W sąsiedztwie Archeoparku w Kocobędzu-Podoborze, po drugiej stronie drogi, znajduje się warsztat stolarski Jana Dudy. Stoi już w Karwinie-Łąkach, granicę wyznacza droga. Duda od blisko trzydziestu lat prowadzi własną działalność.

Wyuczył się na słuszarza maszynowego. Jako świeżo upieczony absolwent szkoły zawodowej znalazł zatrudnienie w karwińskim przedsiębiorstwie Kovona. Pracował tam nie tylko z metalem, ale także z drewnem. Na początku lat 90. Kovona wygaszała działalność i wtedy przeszedł do prywatnej firmy, najpierw jako pracownik. Ciekawym doświadczeniem był wyjazd do Austrii, gdzie przez pół roku pracował przy remoncie zamku.

– W 1994 roku rozpocząłem własną działalność, najpierw z kolegą, lecz szybko każdy z nas poszedł własną drogą – wspomina początki. A te nie były łatwe. Urządził warsztat stolarski w przydomowym garażu, musiał od podstaw wyposażyć go w maszyny i narzędzia. Dopiero w późniejszych latach, z pomocą rodziny, wybudował nowy warsztat.

– Z jednej strony musiałem zarobić na utrzymanie rodziny – mieliśmy dwoje dzieci, z drugiej inwestować w firmę – wspomina.

Dzisiaj posiada różne maszyny: piłę, wiertarkę poziomą, heblarkę czy frezarkę.

– Ze ślusarstwa całkowicie się przestawiłem na stolarkę. Jednym z powodów było to, że jako ślusarz także spawałem, a to pogarszało stan moich oczu. Przez większość czasu zatrudniałem pracowników, z reguły dwóch, obecnie pracuję sam. Najdłużej, przez dziesięć lat, pracowałem u mnie dwóch chłopaków, których przyjąłem do pracy jako świeżo upieczonych absolwentów zawodówki – opowiada Duda. Dodaje, że trudno znaleźć dobrych rzemieślników, chętnych do pracy w czystszej firmie. Podobne doświadczenia mają zresztą inni przedsiębiorcy w branży rzemieślniczej.

W latach dziewięćdziesiątych, a więc w początkach działalności, Jan Duda produkował i naprawiał głównie meble z płyt laminowanych, często biurowe. Później powoli przeszedł na lite drewno i skupił się głównie na produkcji schodów, drzwi oraz futryn. Pracuje z drewnem dębowym (choć obecnie rzadziej, ponieważ jego ceny poszybowały mocno w górę), jesionowym i bukowym.

Największą satysfakcją daje stolarzowi produkcja schodów, choć wiąże się z coraz bardziej uciążliwą, wraz z postępującym wiekiem, pracą na kłęczkach.

– Schody to coś konkretnego, coś, co długo będzie służyło ludziom – przekonuje.

Duda wykonał także dwa duże drewniane krzyże, które stoją w Stonawie i Dzieńmierowicach.

Wszystkie wyroby powstają na indywidualne zamówienia, w warsztacie Dudy nie ma produkcji seryjnej. Zlecenia otrzymuje głównie od firm budowlanych lub takich instytucji, jak urzędy gmin. Startuje w przetargach. Obecnie przez miesiąc pracował w Karwinie nad specjalnym zleceniem. Po latach wrócił do byłej Kovony, obecnie prywatnej firmy i remontował wraz z kolegą pokazanych rozmiarów maszynę służącą do produkcji dużych rur, używanych na przykład w oczyszczalniach ścieków.



• Jan Duda prowadzi warsztat stolarski. Fot. DANUTA CHLUP

– Przypomniałem sobie o nas po trzydziestu latach, ponieważ jesteśmy ostatnimi osobami, które te maszyny tam kiedyś budowały – śmieje się Jan Duda. Pracy mu nie brakuje, powoli zaczyna zresztą myśleć o przekazaniu warsztatu młodszemu następcy i przejściu na emeryturę. Cieszy się, że nie musi się zajmować skomplikowanymi nieraz sprawami administracyjnymi i podatkowymi, prace te wykonuje dla niego księgowa z biura rachunkowego.

NASZE BIBLIOTEKI

Sucha Górna

Górnosuska biblioteka jest krótko po przeprowadzce. Na początku lutego wróciła do swoich pomieszczeń w budynku dawniej polskiej szkoły ludowej. Budynek, w którym ma mieć siedzibę Urząd Gminy, przez trzy lata był remontowany. Biblioteka przez ponad rok była nieczynna, później działała w prowizorycznych warunkach w sali gimnastycznej czeskiej podstawówki.

Kierowniczka placówki Miłuše Bulavova uważa, że pomimo utrudnień (do prowizorycznego pomieszczenia nie dało się przenieść całego księgozbioru, książki ułożone były na podłodze) czytelnicy nie mieli powodów do narzekania i kto chciał, ten dalej chodził do biblioteki. Odbywały się nawet lekcje biblioteczne dla uczniów.

Według statystyk na dzień 31 grudnia ub. roku – księgozbiór liczył 17,4 tys. książek, w tym 2,7 tys. polskich. W zeszłym roku zakupiono 527 pozycji, w tym 88 polskich. Również wśród prenumerowanych czasopism jest kilka polskich tytułów. Placówka korzysta ponadto z księgozbioru wdrożonego Biblioteki Regionalnej w Karwinie.

– Nasza biblioteka należy do tych, które mają dość dużo pieniędzy na zakup książek. Kupujemy zatem wiele nowości i zdarza się, że w księgozbiorze wiemyśmy pojawiają się książki, które już posiadamy. Nabywamy głównie polskich autorów i autorki, jest dużo takich, które fajnie piszą – tłumaczy bibliotekarka Anna Kapera.

• Czytelników w Suchej Górnej obsługują Miłuše Bulavova i Anna Kapera. Fot. DANUTA CHLUP



wychowawczyni Beata Grzebiń przychodzi do Biblioteki Gminnej z dziećmi ze świetlicy szkolnej.

– Zamawiamy m.in. książki dla dzieci ze specjalnymi potrzebami: dla dyslektyków, dysgrafików i tym podobne. Mamy także książeczki dla pierwszoklasistów – poziom 1, 2, 3. Są one tak napisane, że teksty składają się tylko z tych liter, które pierwszoklasista poznał już w danym okresie roku szkolnego, na przykład w pierwszym półroczu. Te książki są pożyczane i czytane – wyjaśnia Anna Kapera.

W zeszłym roku odbyło się w bibliotece także spotkanie dla polskiego przedszkola, z czytaniem wierszyków i graniem. (dc)

Kwestionariusz firmowy

Rok założenia: 1994

Branża: rzemieślnicza

Liczba pracowników: 1

Kontakt:

Karwinia-Łąki,

Za Mostem 410,

e-mail: jan-duda@seznam.cz

Kwestionariusz

Siedziba: Sucha Górna, ul. Sportovní 227

Godziny otwarcia:

wt. 9.00-18.00, śr. 9.00-17.00,

pt. 9.00-17.00 (z przerwą zawsze od

11.30 do 12.00)

Kierownik: Miłuše Bulavova

Kontakt:

tel. 596 425 470,

e-mail: knihovna@hornisucha.cz

W ŚRODĘ MINIE 80. ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA W GETCIE WARSZAWSKIM

Jesteśmy kustoszami tej pamięci

W kwietniu 1943 r., w przeddzień żydowskiego święta Pesach, okupujący polską stolicę Niemcy otoczyli stworzoną przez siebie żydowską dzielnicę, warszawskie getto, przygotowując się do jego ostatecznej likwidacji. 19 kwietnia niemiecka policja i siły pomocnicze SS wkroczyły, by dokończyć dzieła zagłady.

Piotr Gliński*

Mieszkańcy getta ukryli się w bunkrach i kryjówek. Żydowskie powstańcy zaatakowali Niemców przy użyciu broni palnej, koktajli Mołotowa oraz granatów ręcznych. Dwa niemieckie pojazdy zostały podpalone za pomocą butelek z benzyną. Zaskoczeni Niemcy początkowo nie byli w stanie przelać zaciętego oporu obrońców.

Splicione losy polsko-żydowskie

Wobec tych niepowodzeń Niemcy zaczęli systematycznie palić budynki, zamieniając ulice getta w ognistą pułapkę. Podczas gdy w getcie trwały walki, polskie oddziały podziemnej armii podjęły działania przeciwko Niemcom. Trzy sekcje Armii Krajowej bezskutecznie próbowały sforsować mury getta za pomocą materiałów wybuchowych. Skazani na zagładę Żydzi bronili się do początku maja. Symbolicznym ostatnim aktem powstania było zburzenie przez Niemców Wielkiej Synagogi na Tłomackiem w Warszawie.

Powstanie w getcie warszawskim było pierwszym powstaniem wielkomięskim i zarazem największym zrywem ludności żydowskiej w trakcie niemieckiej okupacji. Po południu 19 kwietnia 1943 r. w twierdzy Żydowskiego Związku Wojskowego przy placu Muranowskim w symbolicznym geście na dachu budynku bojownicy umieścili biało-czerwoną flagę Polski i biało-niebieską flagę ŻZW. Ten obraz dwóch flag – polskiej biało-czerwonej i syjonistycznej biało-niebieskiej – powiewających wspólnie na dachu budynku nad walczącym gettem, stał się symbolem nierozdzielnie splecionych ze sobą losów polsko-żydowskich. Kilkanaście miesięcy później, w sierpniu 1944 roku, wybuchło powstanie warszawskie – bój o wolną Polskę, największy zryw wolnościowy w historii II wojny światowej.

W polskiej historii, literaturze, sztuce i szeroko rozumianej kulturze można znaleźć szereg odwołań do zrywów powstańczych. Powstania dawały nadzieję, podnosiły na duchu, pokrzepiały serca, ale niemal zawsze były brutalnie tłumione przez zaborców i okupantów. Będąc tragiczne, często nieuniknione, budowały tożsamość wspólnotową i na ogół przynosiły zwy-



• Warszawa 16. 5. 1943. Ostateczny koniec powstania w getcie (16 kwietnia-16 maja 1943) i zakończenie akcji likwidacji getta i eksterminacja zdecydowanej większości jego mieszkańców. Fot. PAP (reprodukcja)

cięstwo po latach. Odciskały silne piętno na polskim społeczeństwie i polskiej historii. Dlatego stały się często poruszanym tematem literackim, malarskim, filmowym. I choć artyści ukazywali je na różne sposoby, to prawie nigdy nie krytykowali samej idei powstania i opowiadali się za walką o wolność, wynosząc ją na kulturowe piedestały. Warszawa – stolica Polski – stała się podczas II wojny światowej miastem dwóch powstań, w których Żydzi i Polacy starli się z niemieckimi zbrodniarzami. Miasto zostało ostatecznie obrócone w ruinę, zniszczone i spalone. To dowodzi, jak silny jest polski imperatyw dążenia do wolności.

Można postawić pytanie: dlaczego w Warszawie?

Warto w tym miejscu przypomnieć, że w 1939 r., u progu inwazji Niemiec na Polskę, w Warszawie mieszkało blisko 370 tys. Żydów. Stanowili ok. 30 proc. ogółu mieszkańców miasta. Po wybuchu II wojny światowej do polskiej stolicy w ciągu następnego roku przybyło niemal 100 000 kolejnych Żydów, systematycznie wysiedlanych przez Niemców z ziem włączonych do Rzeszy Niemieckiej i z okupowanych terenów Polski. Wiosną 1940 r. Niemcy zaczęli tworzyć zamkniętą dzielnicę żydowską. Do ostatecznego zamknięcia getta w Warszawie doszło w listopadzie 1940 r. Za murami, na obszarze

307 hektarów, znalazło się około 400 tys. Żydów. W kwietniu 1941 r. do getta napłynęli przesiedleńcy. Liczba ludności zamkniętej w murach getta wzrosła do 450 tys. osób. Nie przypadkiem przywołuje je te dane. Warszawskie getto było największym gettem utworzonym przez Niemców podczas II wojny światowej w Europie. W lipcu 1942 r. okupanci rozpoczęli masową wywózkę Żydów z getta do obozu w Treblince. Szacuje się, że zamordowanych zostało wtedy od 250 do 300 tysięcy Żydów. Około 100 tysięcy zmarło w getcie z głodu i chorób na skutek stworzonych przez Niemców nieludzkich warunków.

To byli obywatele Polski

Mówimy: „Żydzi”, ale musimy pamiętać, że to byli obywatele Polski, wielonarodowej, wielokulturowej II Rzeczypospolitej. Dlatego naszym wspólnym obowiązkiem jest upamiętnienie powstania w getcie warszawskim – największego powstania żydowskiego w czasie II wojny światowej i pierwszego miejskiego powstania w okupowanej Europie – oraz zachowanie w pamięci odwagi tych, którzy stawili opór niemieckim okupantom. W Polsce w tych dniach odbywa się ponad 150 wydarzeń towarzyszących oficjalnym obchodom 80. rocznicy powstania w getcie warszawskim. Wydarzenia te organizowane są lub finansowane przez

polSKI rząd, między innymi w ramach programu wsparcia działań na rzecz zachowania dziedzictwa i pamięci o polskich Żydach, realizowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Od czasu objęcia rządów przez Zjednoczoną Prawicę ponadtrzykrotnie zwiększyliśmy nakłady na instytucje, których działalność obejmuje dbanie o pamięć, kulturę i dziedzictwo wielokulturowego narodu polskiego, w tym dziedzictwo mniejszości żydowskiej na ziemiach polskich, a także upamiętnienie Zagłady Żydów dokonanej przez Niemców na terenie okupowanej Polski.

Wśród dotowanych przez polski rząd instytucji znajdują się m.in. państwowe muzea w dawnych niemieckich obozach śmierci: Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu; Muzeum na Majdanku (z oddziałami: Muzeum i Miejsce Pamięci w Bełżcu i w Sobiborze); Muzeum Stutthof w Sztutowie; Muzeum Treblinka; Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy; Muzeum – Miejsce Pamięci KL Płaszów w Krakowie. A także Muzeum Getta Warszawskiego, Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II Wojny Światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej, Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma. To zarówno instytucje

działające od dziesięcioleci, często niedostatecznie finansowane w przeszłości, jak i instytucje powstałe w ciągu ostatnich kilku lat, w trosce o pamięć: Muzeum Getta Warszawskiego, Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II Wojny Światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej, Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej.

Nie możemy zapomnieć

Warszawa jest dziś miastem żywych. Polska jest krajem żywych. Pamiętamy o przeszłości i czerpiąc z historycznych doświadczeń, chcemy budować lepszą przyszłość. Nie zapominamy jednak o tych, którzy umarli lub zostali zamordowani. Przekazywana przez pokolenia pamięć musi trwać wiecznie. A dzisiaj to my jesteśmy jej kustoszami.

* Piotr Gliński, profesor zwyczajny nauk humanistycznych. Wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego. W latach 2005-2011 przewodniczący Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Związany z Instytutem Filozofii i Socjologii PAN. W latach 1997-2005 kierował Zakładem Społeczeństwa Obywatelskiego. Tekst został opublikowany wspólnie z polskim miesięcznikiem „Wszystko co Najważniejsze” w projekcie historycznym z Instytutem Pamięci Narodowej i Polską Fundacją Narodową.

NASZE RODY /162/



Michael Morys-Twarowski

Nazwisko Jandaurek jest związane z historią wielu rodzin z naszego regionu. Często to właśnie w zakładzie fotograficznym Henryka Jandaurka wykonywano na przełomie XIX i XX wieku zdjęcia, na których uwieczniono naszych przodków.

Protoplastą cieszyńskiej linii rodu był Franciszek (Franz), ojciec Henryka. W Cieszynie osiedlił się w latach czterdziestych XIX wieku. W księgach metrykalnych figuruje jako „Grundbuchführer”, czyli osoba odpowiedzialna za prowadzenie ksiąg gruntowych (ksiąg wieczystych). Zmarł 29 kwietnia 1869 roku. Był żonaty z Karoliną (Franciszką Karoliną) Riese.

Nauczyciel w Wiedniu i żona kupca w Opawie

Udało mi się odnaleźć informacje na temat czworga dzieci Franciszka Jandaurka: Juliusza, Eleonory, Karola i wspomnianego już Henryka. Juliusz urodził się w 1832 roku, jego chrzest został odnotowany w księgach metrykalnych parafii w miejscowości Náměšť nad Oslavou (są dostępne online na stronie Morawskiego Archiwum Krajowego w Brnie). Uczył się w gimnazjum katolickim w Cieszynie, później wyjechał na studia. Był nauczycielem w szkołach średnich: w latach 1856-1858 w Grazu, później w Tarnowie i Lwowie, wreszcie w Wiedniu, gdzie w gimnazjum przy ulicy Landstrasse uczył historii i niemieckiego. Zmarł w 1881 roku, pozostawiając żonę i sześcioro dzieci.

Eleonora przyszła na świat w 1839 roku w Bestwinie w Galicji. W 1870 roku wyszła za mąż za Karla Dorasilla, kupca w Opawie, pochodzącego z Nowego Jiczyna. Po ślubie przeniosła się do Opawy, gdzie zmarła przedwcześnie 27 listopada 1886 roku. Jej syn, Karol Dorasil (1860-1938), był prezesem klubu piłkarskiego Troppauer Fussballverein Opava, z kolei wnuk, Wolfgang Dorasil (1903-

-1964), reprezentował Czechosłowację w hokeju na lodzie. Wystąpił między innymi na mistrzostwach Europy w 1929 roku, a w finałowym meczu z Polską zdobył w dogrywce decydującą bramkę na 2:1.

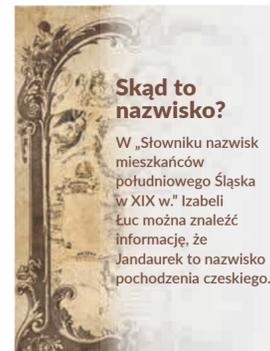
Cieszyński fotograf

Jeśli chodzi o Karola Jandaurka, to odnalazłem jedynie informację, że w 1870 roku założył z bratem, Henrykiem, „Artystyczno-Fotograficzne Atelier – Bracia Jandaurek”. Z kolei o Henryku, który później prowadził zakład w pojedynkę, wiadomo całkiem sporo. Urodził się w 1850 roku w Cieszynie, gdzie zdał maturę. Zdaje się, że fotografii uczył się początkowo w którymś z cieszyńskich zakładów, później w Wiedniu. Firma Henryka Jandaurka początkowo mieściła się przy dzisiejszej ul. Głębokiej 62, od 1895 roku przy Głębokiej nr 56.

Henryk Jandaurek był znakomity w swoim fachu, a ukoronowaniem jego kariery stanowił przyznany mu w 1900 roku tytuł Cesarsko-Królewskiego Nadwornego Fotografika. Należał do Towarzystwa Fotograficznego w Wiedniu (Photographischen Gesellschaft in Wien), pisywał też do fachowego czasopisma „Jahrbuch für Photographie und Reproductionstechnik”. Zmarł w 1912 roku.

Dzieci fotografa

W 1877 roku Henryk Jandaurek ożenił się z Marią Niederle, z kolei wnuk, Wolfgang Dorasil (1903-



Skąd to nazwisko?

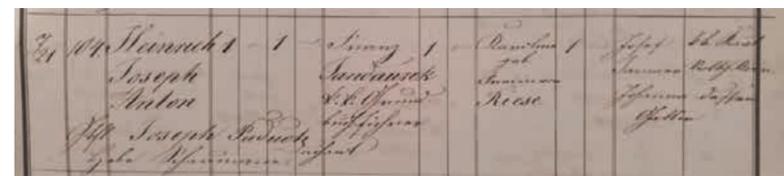
W „Słowniku nazwisk mieszkańców południowego Śląska w XIX w.” Izabeli Tuc można znaleźć informację, że Jandaurek to nazwisko pochodzenia czeskiego.

Skąd ten ród?

Według informacji zawartych w serwisie MyHeritage, protoplasta cieszyńskiej linii Jandaurków, Franciszek, urodził się w Urspitz, czyli w miejscowości Cvrčovice u Pohořelic, położonej niedaleko Brna.

Gdzie doczytać?

- ✦ Józef Golec, Stefania Bojda, „Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej. T.3”, Cieszyn 1998 (biogram Henryka Jandaurka)
- ✦ Dominik Dubiel, „Z dziejów cieszyńskiej fotografii (III)”, „Kalendarz Cieszyński 2002”
- ✦ Jaroslav Kocián, „Początki fotografie na Tešinsku (tekst dostępny online: <http://www.itf.cz/dokumenty/jaroslav-kocian-pocatyk-fotografie-na-tesinsku.pdf>).

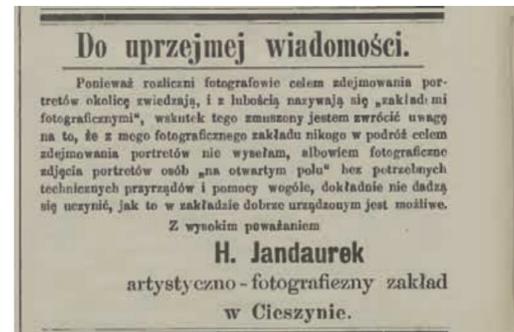


• Metryka chrztu Henryka Jandaurka, urodzonego w 1850 roku w Cieszynie. Źródło: Parafia rzymskokatolicka pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie.



• Henryk Jandaurek, słynny cieszyński fotograf.

stwa pochodzili: Róża Maria Teresa (1877-1962, po mężu Lorenz), Otto Józef (1879-1943), Bruno Karol (1880-1880), Erwin (1883-1952), Henrietta Maria (ur. 1886, po



• Henryk Jandaurek dbał o jakość wykonywanych zdjęć, o czym świadczy ogłoszenie opublikowane w 1898 roku na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej”. Źródło: Śląska Biblioteka Cyfrowa. Zdjęcia: ARC, Wikimedia Commons

mężu Hornisch, później Heger), Blanka (1895-1968, żona Ernesta Preussa z Frysztatu) i Alberta (ur. 1898).

Najbardziej znany spośród dzieci Henryka był syn Erwin, który podobnie jak ojciec prowadził zakład fotograficzny w Cieszynie. W 1917 roku ożenił się z Adolfiną Hajduk

(ur. 1893), ewangeliczką urodzoną w Ligoście Kameralnej. Za sprawą tego związku nazwisko Jandaurek powinno pojawić w genealogii niejednej zaolziańskiej rodziny. Wprawdzie ojciec Adolfiny, Andrzej Hajduk, pochodził z Golezowa, za to matka, Anna Lazar, przyszła na świat w Kojkowicach. ▽

80 lat temu niemiecka machina propagandowa ujawniła sowiecką zbrodnię w Katyniu

80 lat temu, 11 kwietnia 1943 r., świat dowiedział się o zbrodni popełnionej trzy lata wcześniej na polskich oficerach w niewoli sowieckiej. Agencja „Transocean” poinformowała na podstawie raportu niemieckich władz w Smoleńsku o „odkryciu masowego grobu ze zwłokami 3 tysięcy oficerów polskich”.

Po sowieckiej agresji na Polskę 17 września 1939 r. w niewoli sowieckiej znalazło się 240-250 tys. polskich jeńców, w tym ponad 10 tys. oficerów. Już 19 września 1939

r. Lawrientij Beria powołał Zarząd ds. Jeńców Wojennych i Internowanych przy NKWD oraz nakazał utworzenie sieci obozów.

Decyzja o wymordowaniu polskich jeńców wojennych z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz Polaków przetrzymywanych w więzieniach NKWD zapadła na najwyższym szczeblu sowieckich władz partyjnych i państwowych. Jej podstawą było ścisłe tajne pismo, które w marcu 1940 r. skierował do Stalina ludowy komisarz spraw wewnętrznych Lawrientij Beria. Oceniając, że wszyscy pol-

scy jeńcy wojenni przetrzymywani w obozach oraz Polacy znajdujący się w więzieniach „są zatwardziały, nierokującymi poprawy wrogami władzy sowieckiej”, Beria wnioskował o rozpatrzenie ich spraw w trybie specjalnym, „z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelania”. Dodał, że sprawy należy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia. Formalnie wyroki miały być wydawane przez Kolegium Specjalne NKWD. **Dzieje.pl/PAP**

• Katyń, Rosja, 1943 r. Obdukcja zwłok polskich oficerów zamordowanych w Katyniu w 1940 r. Fot. PAP/CAF/reprodukcja



O krok od finału



• Radość była ogromna. Fot. hcb-karvina

Już tylko jedno zwycięstwo dzieli piłkarzy ręcznych Banika Karvina od awansu do finału Chance Ekstraligi. Szansa na obronę mistrzowskiego tytułu wzrosła po drugiej półfinałowej wygranej na parkiecie Lowosic 34:30. Jutro (19.00) Banik przed własną publicznością spróbuje zwyciężyć w tej serii po raz trzeci.

1/2 CHANCE EKSTRALIGI

LOWOSICE -

KARWINA 30:34

Do przerwy: 13:15. **Karvina:** Galia, Mokroś - Růža 2, J. Patzel 5, Plaček 3, Fulnek 6, Užek 4, Pelák, Harabiš 2/1, Solák 8, Skalický 3, Široký, Nantl 1, Ptáčník, Franc. Stan serii: 1:2. Karwiniacy nie pozostawili w sobotę na parkiecie Lowosic nic przypadkowi, grając od pierwszych minut ambitnie i według zaleceń trenera Michala Brůny. Kluczem do sukcesu mistrza RC była dobra organizacja gry, każdy z zawodników wiedział, jakie zadanie przed nim do wykonania. - Pokazaliśmy się z korzystnej strony zarówno w defensywie, jak też ofensywie. Świetnie bronili Mokroś. To był trudny mecz, bo gospodarze słyną z atletycznego szczypiorniaka - stwierdził Brůna.

Gospodarze nie sprzedali tanio skóry. Na wstępie drugiej połowy spróbowali zniwelować dwubramkową stratę, ale okazało się, że skoncentrowany Banik nie odpuszcza. Na tablicy wyników zrobiło się szybko 13:17, a ta zaliczka idealnie pasowała przyjezdnym. O palpitanie serca przyprawiali lowosicki zespół karwiniacy bramkarze. W polu rewelacyjnie bronili Mokroś, zaś doświadczony Galia w 47. minucie przy stanie 28:31 obronił ważny rzut karny.

(jb)

SERWIS PIŁKARSKI

Trwa walka na wszystkich szczeblach rozgrywek. Sensacją powiało w Ostrawie, tym bardziej że z Banikiem nikt się już nie liczył w tym sezonie.

Janusz Bittmar

FORTUNA LIGA

OSTRAWA -

PILZNO 2:1

Do przerwy: 1:0. **Bramki:** 7. i 58. Tijani - 79. Hejda. **Ostrawa:** Letáček - Juroška, Bitri, Pojezny, Šehić - Kaloč - Buchta (90. Lišchka), Klíma (78. Fleišman), Boula (68. Kuzmanović), Plavšić - Tijani (77. Almási).

Lepiej późno, niż wcale. Tak można skomentować zwycięstwo Ostrawy z Pilzнем w niedzielnym hicie Fortuna Ligi. Piłkarze Banika pokonali Viktorię po czternastu latach „gadania” i „chcenia”, prezentując najlepszy futbol w dotychczasowym sezonie. Bohaterem meczu został strzelec dwóch bramek Tijani, ale super-bohaterem był bez dwóch zdań golkipier Letáček. Dla bramkarza, który miał być wsparciem dla doświadczonego Laštůvki, końcówka sezonu wygląda jak z bajki.

W innych meczach 27. kolejki: Sparta Praga - Slavia Praga 3:3, Zlín - Olomuniec 0:1, Teplice - Slovácko 1:3, Jablonec - Liberec 1:1, Hradec Kr. - Cz. Budziejovice 2:1, Brno - Pardubice 2:1, Bohemians - Ml. Bolesław 4:0. **Lokaty:** 1. Sparta 61, 2. Slavia 59, 3. Pilzno 53, ... 9. Ostrawa 32 pkt. **W następnej kolejce:** Ml. Bolesław - Ostrawa (sob., 16.00).

FNL

WYSZKÓW -

TRZYNIEC 2:1

Do przerwy: 0:1. **Bramki:** 90. Kanakimana, 92. Lacič - 64. Omasta. **Trzyniec:** Adamuška - Jursa, Foltny (94. Hýbl), Brak, Slaninka - Tandara (81. Kania), Machuča, Omasta (81. Gembický), Hrdlička - Juřena, Holik (91. Szewieczek).

Smutne nastroje pod Jaworowym umocniła kolejna przegrana - wprawdzie z faworytem, ale biorąc pod uwagę przebieg meczu, stracony komplet punktów jest wielkim ciosem dla ekipy Martina Zbončáka. Trzynicianie po raz kolejny rozkleili się w końcówce meczu, popełniając dziecinnie proste błędy. Nikogo nie dziwi więc, że na Lešnej waży się losy trenera Zbončáka.

SPARTA PRAGA B -

KARWINA 2:2

Do przerwy: 1:1. **Bramki:** 13. samob. Krčič, 58. Cisse - 15. Rezek, 90. Memic. **Karvina:** Neuman - Soukenik, Bederka, Krčič, Židek - Budínský, Boháč (66. Žák) - Mikuš (66. Bartl), Málek (78. Papadopoulos), Rezek (66. Memic) - Botateng (75. Adeleke).



• Karwiński pomocnik Jakub Rezek w pojedynku z piłkarzami Sparty Praga B. Fot. mfkkarvina

Karwiniacy liczyli w Pradze na więcej, ale po zwiariowanym przebiegu meczu punkt skwitowali z zadowoleniem. Remis uratował faworytowi Memic, którego głową wystawił Papadopoulos. Kilka sekund później, już w doliczonym czasie gry, w sytuacji sam na sam z bramkarzem gospodarzy nie dał rady Adeleke. - Zadowolony mogę być tylko z determinacji moich chłopaków. Szkoda błędów, po których straciliśmy dwie bramki - skomentował spotkanie trener Karwiny, Tomáš Hejdušek.

W innych meczach 22. kolejki: Jihlava - Lišeň 0:1, Chrudzím - Opawa 1:0, Vlašim - Dukla Praga 3:4, Olomuniec B - Varnsdorf 1:1, Táborsko - Prosečejov 2:1. **Lokaty:** 1. Przybram 40, 2. Karvina 39, 3. Lišeň 38, ... 15. Trzyniec 22 pkt. **W następnej kolejce:** Karvina - Chrudzím, Trzyniec - Przybram (jutro, 17.00).

DYWIZJA F

HAWIERZÓW -

HLUBINA 1:0

Do przerwy: 1:0. **Bramka:** 16. Piękoś. **Hawierzów:** Majerczyk - Pođešva, Skoupý, Kíza - Heller, Wojnar, Cíku (79. Kísiála), Kocemba, Pierlak (69. Michalek) - Piękoś, Míra (58. Streit).

Polski napastnik Jonasz Piękoś wystrelili Indianom komplet punktów w starciu z ambitną Hlubiną. Hawierzowianie wiosną nie zwalniali tempa.

KARWINA B -

BIŁOPEC 0:0

Karvina B: Mrózek - Brzóska (66. Clement), Teplan, Jurčák (76. Korkovas), Bielan - Moses (76. Marciňa), Motýčka - Molitorisz, Goj (66. Jurga), Mihalík (52. Fukala) - Ezech.

Dla rezerw Karwiny to pierwsza domowa strata w wiosennej rundzie. Rywal bronili się zajadle, co nie pasowało ekipie Marka Bielana.

W. MIĘDZYRZECZE

- BOGUMIN 0:3

Do przerwy: 0:1. **Bramki:** 32. Klejnot, 70. Palej, 72. Hutýra. **Bogumin:** Jakub Kodeš - Bloksch, Košťál, Václaviček, Strojek, Sporysz, Neumann, Klejnot (79. Noga), Fr. Hanus (72. Malysz), Palej (79. Kubík), Přibela (59. Hutýra).

Boguminiacy wzięli się w garść, wygrywając różnicą klasy w rodzinnych stronach grupy rockowej Mňága a Žďorp. Mecz ustawiła bramka Klejnota, po której goście definitywnie przejęli inicjatywę.

W innych meczach 18. kolejki: Bruntal - Polanka 0:2, Frensztat p. R. - Opawa B 0:2, N. Jiczyn - Břidličná 2:1. **Lokaty:** 1. N. Jiczyn 34, 2. Opawa B 32, 3. Karvina B 32, ... 5. Bogumin 30, 8. Hawierzów 25 pkt.

M. WOJEWÓDZTWA

Sl. Orłowa - Beneszów D. 1:2 (Nowinski - Labuda, Jaroszek), Cz. Cieszyń - Petřvald n. M. 2:2 (D. Maceček 2 - Maciček, Kovařík), Bolatice - Datynie D. 1:1 (Maršák - Maršál), Koberzyce - P. Polom 0:2, Jakubczowice - Oldřšov 6:2, Rzepiszczce - Wracimów 2:1, Haj - Wzresina 2:0, Herzmanice - Bruszerpek 4:0. **Lokaty:** 1. Rzepiszczce 52, 2. Petřvald n. M. 44, 3. Haj 43, ...

5. Cz. Cieszyń 42, 7. Datynie D. 31, 9. Sl. Orłowa 26 pkt.

IA KLASA - gr. B

Olbrachcice - Stonawa 0:4 (Egri, Seriš, Uher, Ruisl), Bystrzyca - Śmiłowice 1:3 (Martinič - Žebrok, Vlachovič, Rusz), Sucha G. - Raszkowice 0:2, St. Miasto - L. Piotrowice 1:0, Dobratice - Libhošť 4:0, Luczina - Ticha 0:3. **Lokaty:** 1. Stonawa 38, 2. Raszkowice 31, 3. Śmiłowice 29, ... 5. Bystrzyca 25, 7. Olbrachcice 22, 10. Sucha G. 17, 12. Jablonków 9, 13. L. Piotrowice 7 pkt.

IB KLASA - gr. C

Wierzniowice - Żuków G. 2:0, Oldrzychowice - Wędrynia 1:1, Gnojnik - Dzieńmorowice 9:1, Pietwałd - I. Piotrowice 2:3, Sedliszcze - B. Orłowa 6:1, Dobra - Nydek 1:0, Liszkowice - Baszka 7:2. **Lokaty:** 1. Oldrzychowice 36, 2. Sedliszcze 34, 3. Wierzniowice 29 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

G. Będowice - Dąbrowa 4:1, Hawierzów B - Cierlicko 2022 0:8, Sucha Górna B - Sn Hawierzów 2:3, Łąki - Sj Pietwałd 2:0, G. Hawierzów - Cierlicko 5:1. **Lokaty:** 1. Cierlicko 2022 36, 2. Łąki 31, 3. G. Będowice 28 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Milików - Toszonowice 3:3, Gródek - Noszowice 2:1, Metyłowice - Bukowiec 3:1, Piasek - Mosty k. J. 2:2, Śmiłowice B - Chlebowice 1:1, Pržno - Niebory 2:5, Wojkowice - Nawsie 4:2, Hukwaldy - Janowice 1:2. **Lokaty:** 1. Niebory 52, 2. Janowice 43, 3. Toszonowice 41 pkt.

Finałowe tango

Po raz piątą z rzędu Stalownicy Trzyniec ruszają do boju w finale ekstraligi. W walce o Puchar Masaryka podopieczni trenera Zdeňka Motáka zmierzą się z Hradcem Kralowej. Obie ekipy zachowały najwięcej zimnej krwi w półfinałach. Stalownicy wyeliminowali lidera rundy podstawowej, Pardubice, z kolei Hradec Kralowej uporał się z wiceliderem, Witkowicami. Dziś i jutro seria zagości na tafli Hradca Kralowej (17.00), na weekend przenosi się do Trzyńca (17.00). Obowiązuje ta sama zasada, co w całym play off: kto zwycięży cztery razy, może utworzyć szampana.



• Scena prawie jak z obrazu Hieronima Boscha. Półfinałowe kotłowanie pod bramką Kacetla. Fot. ZENON KISZA

Janusz Bittmar

Wszyscy fani hokeja, niezależnie od tego, czy mi e s z kają pod Jaworowym, czy w innej części kraju, zadają sobie od kilku dni tylko jedno pytanie: uda się Stalownikom Trzyniec sięgnąć po czwarty z rzędu złoty medal ekstraligi?

Od trzech sezonów hegemonia Trzyńca w play off nie podlega dyskusji. Jak się okazało w tegorocznej fazie pucharowej, nie ważne, czy za sterem stoi ostry jak żyłka Václav Varaďa czy drużynę prowadzi introwertyk Zdeněk Moták - schematy gry pozostają niezmiennie. Obroncy tytułu stawiają na zespolony hokej, z dobrze poukładaną defensywą i skutecznością pod bramką przeciwnika. Efektywność w ofensywie zaznaczyła się zwłaszcza w półfinałowej serii z Pardubicami i była w mocnym kontraście do nieudolności Witkowic, które w decydującym siódmym meczu z Hradcem Kralowej zmarnowały z tuzin dogodnych okazji do strzelenia zwycięskiego gola.

Niespodziewanym kluczowym strzelcem Stalowników w play off został łotewski obrońca Kaerlis Čukste. W piątkowym decydującym starciu Łotysz uderzył prawie identycznie, jak w piątym półfinałowym pojedynku - z dystansu, wykorzystując jako zakładników własnego pomysłu na sukces zawodników zastępujących widok pardubickiemu golki-

PÓLFINAŁ EKSTRALIGI

PARDUBICE - TRZYNIEC 1:2

Terje: 1:1, 0:1, 0:0. **Bramki i asysty:** 9. Čerešňák (Mandát, Rákos) - 12. Hrná (Voženilek, Svačina), 34. Čukste (Kurovský, Marcinko), Trzyniec: Kacetl - Marínčin, Smith, Čukste, J. Jeřábek, M. Adámek, M. Doudera - Martin Růžička, Marcinko, Chmielewski - M. Daňo, L. Hudáček, A. Nestršil - Kurovský, Miloš Roman, Dravecký - Hrná, Voženilek, Svačina. Stan serii: 3:4.

WITKOWICE - HRADEC KR. 1:2 (d)

Terje: 0:0, 1:1, 0:0 - 0:1. **Bramki i asysty:** 31. Kalus (Lakatoš, Mikuš) - 27. Miškář (McCormack, Gaspar), 79. Okuliar (Kevin Klíma). **Witkowice:** Stezka - J. Mikuš, Grman, Koch, L. Kovář, Gewiese, J. Stehlík, Raskob - Jarůšek, Krieger, Mueller - Bukarts, Dej, Lakatoš - Kotala, Lindberg, M. Kalus - Fridrich, Chláň, L. Krenželok. Stan serii: 3:4.

perowi. Spotkania o dużą stawkę obudziły z letargu również Erika Hrně. Doświadczony napastnik, który rundę podstawową w zasadzie spał na straty, w play off poczuł nową wenę twórczą. Jego bramka na 1:1 w piątkowym meczu była dla gospodarzy zimnym kubłem wylanym na ich głowy w najgorszym momencie, zaraz trzy minuty po objęciu prowadzenia z kija Čerešňáka. W półfinale z Pardubicami serce mocniej biło m.in. w polskim kibicom hokeja, śpiewającym notabene w Werk Arenie najgłośniejsze słowa czeskiego hymnu narodowego, albowiem w elitarnym pierwszym ataku zagrał Aron Chmielewski. Dla polskiego napastnika awans do pierwszej formacji, obok Martina Růžički i Tomáša Marcinko, był nagrodą za odważną grę w play off.

We wtorek Zdeněk Moták będzie musiał wyciągnąć z rękawa kolejnego asa - znaleźć pomysłu na zastąpienie nieobecnego w

trzech najbliższych meczach Libora Hudáčka. Słowacki napastnik został ukarany za ostry faul w piątkowym pojedynku w Pardubicach, po którym ucierpiał Lukáš Sedlák. W meczu Hudáček otrzymał karę dwóch minut, ale szef komisji dyscyplinarnej Viktor Ujčák po dodatkowej analizie całej sytuacji był bezpartonowy. Rywal z Hradca Kralowej też nie zagra w najbliższym składzie. Na liście kontuzjowanych zawodników w dalszym ciągu znajduje się Jakub Lev, który należał do najsukcesywniejszych hokeistów Mountfieldu. Zmęczenie daje się tymczasem we znaki. Seria pomiędzy Hradcem Kralowej i Witkowicami była rekordowa pod względem minut, jakie zawodnicy obu drużyn spędzili na placu gry. W szóstym meczu padł rekord w historii czeskiej ekstraligi: 139 minut gry. Światło zgaszono na stadionie w Hradcu Kralowej dopiero na chwilę przed północą.



Nawet sprzątaczką wie o tym, że celujemy w złoty medal ekstraligi

Ján Moder,

prezydent hokejowego klubu HC Stalownicy Trzyniec

Igrzyska Polonijne w sierpniu

Mamy ważną wiadomość dla wszystkich chętnych do udziału w tegorocznych XXI Światowych Letnich Igrzyskach Polonijnych. Organizatorzy ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” zmienili pierwotny termin imprezy (9-13 lipca) na końcówkę sierpnia. Polonusi z całego powalczą o medale w dwóch województwach - opolskim i dolnośląskim - w terminie od 26 do 31 sierpnia. Za bazę sportową igrzysk wybrano Wrocław i Nysę.

Informacje dotyczące zgłoszeń i szczegółów organizacyjnych zostaną podane 8 maja. Prosimy więc śledzić na bieżąco oficjalną stronę organizatorów: www.wspolnota-polska.org.pl, koordynatorem wyjazdu reprezentacji Polaków w Republice Czeskiej będzie ponownie PTTS „Beskid Śląski”. - Rejestracja zawodników wystartuje 8 maja. Liczymy na mocną grupę zaolziańskich sportowców, bo jak zawsze

chcemy mocno zaznaczyć swoją obecność w tej wspaniałej imprezie - powiedział „Głosowi” Arnold Sikora, wiceprezes PTTS „BŚ” szef komisji sportowej tej organizacji.

Igrzyska polonijne są największą sportową imprezą organizowaną przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” we współpracy z Ministerstwem Sportu RP oraz Polskim Komitetem Olimpijskim. Oprócz letnich konkurencji sportowych uczestnicy będą mogli jak zwykle wziąć udział w spotkaniach z wybitnymi polskimi sportowcami, olimpijczykami, wieczorach tematycznych poświęconych Polonii, wycieczkach krajoznawczo-historycznych i programie integracyjnym. (jb)



• Plakat tegorocznych igrzysk. Fot. ARC

Oferta dla tenisistów

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Polski Komitet Olimpijski oraz Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni im. Bohaterów Westerplatte to organizatorzy III Międzynarodowego Polonijnego Turnieju Tenisa, który odbędzie się w Gdyni w dniach 15-18 czerwca 2023.

Rozgrywki przeprowadzone zostaną na kortach Klubu Tenisowego Arka Gdynia - nowoczesnego centrum tenisowego, znanego w całym kraju a także poza jego granicami. Klub jest organizatorem wielu międzynarodowych turniejów, w tym meczów rozgrywanych w ramach Pucharu Davisa czy zawodów seniorskich i juniorskich odbywających się pod auspicjami ITF.

Siłą Arki jest wyjątkowo urokliwe położenie kortów, jednych z najpiękniejszych w Europie. Obiekt klubu zawsze wywołuje zachwyt odwiedzających, nie wyłączając zagranicznych tenisistów. Od południa i zachodu Arka otacza rezerwat leśny, a od wschodu brzeg

Morza Bałtyckiego. Naturalna i bogata zieleni parkowa stwarza niepowtarzalny klimat dla wypoczynku po trudach treningu. Klub Tenisowy Arka Gdynia to wspaniałe miejsce dla relaksu, spacerów i przede wszystkim gry w tenisa. Jest ozdobą pięknego miasta i jego wizytówką. Dzięki zapleczu oraz bogatej in-



• Plakat turnieju. Fot. ARC

frastrukturze tenisowej (20 kortów - w tym 6 krytych, 1 kort twardy, szeroka ścianka treningowa) obiekt tętni życiem przez cały rok.

Organizatorzy pokrywają koszty turnieju, ale nie pokrywają kosztów podróży. Opłata startowa wynosi 100 zł., rejestracja do 3 czerwca. Szczegóły na stronie: www.wspolnotapolska.org.pl.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

Z tych zdjęć płynnie muzyka

Czy można sfotografować dźwięk? Patrząc na zdjęcia Romana Dzika z Suchoj Górnicy, jakie właśnie są prezentowane na wystawie w Nezo Cafe w Karwinie (tuż obok uniwersytetu), można odnieść wrażenie, że to możliwe. Znamy w regionie fotograf hawierzowskiego fotoklubu postanowił podzielić się z widzami swoimi muzycznymi zainteresowaniami i zaprezentował blisko trzydzieści fotografii lubianych przez siebie gatunków – gospel, blues, swing, jazz, rock, folk i pop. „Na tych zdjęciach wręcz słyhać muzykę” – skomentował jeden z widzów wpisem do kroniki wystawy.

– To moja pierwsza zbiorowa wystawa zdjęć, przy robieniu których łączę przyjemne z pożytecznym – uśmiecha się fotograf. I zaraz tłumaczy, że wspomnianie wcześniej gatunki to jego ulubione muzyczne klimaty. Fotografuje na koncertach. Niekiedy z pozycji widza siedząc w wyznaczonym rzędzie, a nieraz sprzed samej sceny, gdy muzyczne wydarzenie organizowane jest w kameralnym miejscu.

– Staram się uchwycić tę atmosferę i emocje wykonawców – piosenkarzy i muzyków. To są emocje, których widzę, choćby siedział bli-

sko sceny, nie zauważy, bo to kwestia sekund. Czasem trzeba zrobić mnóstwo zdjęć, by uchwycić ten jeden szczególny moment – wyjątkowy.

Prezentowane w Nezo Cafe zdjęcia zostały przez niego wykonane podczas koncertów, jakie odbywały się w regionie – głównie w Hawierzowie i Ostrawie, choć są i fotografie z festiwalu Blues Alive, jaki jesienią odbywa się w Szumperku. Roman Dzik uchwycił w obiektywie niezwykle muzyczne momenty z udziałem m.in. Vaneisy Harbek, królowej argentyńskiego bluesa, brytyjskiego gitarzysty Jacka Moore'a, znakomitego saksofonisty Michala Zacka, Milana „Miśy” Michny, Teresy Polk, Laurie Gral i jej męża Georga z Georg Gral Band, czy Paula Lamb & The King Snakes. Ciekawostką w tym zestawieniu jest zdjęciowy tryptyk z Balu Gorolskiego w Mostach k. Jabłonkowa przedstawiający blondwłosą dziewczynkę i poukładane obok siebie majestatyczne basy.

– Najstarsze fotografie pochodzą z koncertów sprzed dziesięciu lat. Ale wtedy jeszcze nie myślałem o takiej zbiorczej wystawie – mówi fotograf z Suchoj Górnicy.

Na jego zdjęciach dominuje technika sepii. Wszystko dlatego, że na koncertach jest dużo kolorowych światła, które padają na twarze



• Na zdjęciach Roman Dzik pokazuje emocje, jakie artyści wkładają do swojego występu, a które dla widzów są zwykle niedostrzegalne. Fot. LUKASZ KLIMANIEC

wykonawców. – Wyglądają wtedy, jak Indianie – uśmiecha się Roman Dzik, tłumacząc obrany przez siebie kierunek czerni, bieli i sepii. Dzięki temu na obrazach, jakie prezentuje w karwińskiej kawiarni, nie ma kolorowych szczegółów, które rozpraszają oko odciągając je od tego, co autor chce pokazać. Wyjątkiem jest ów tryptyk z Balu Gorol-

skiego oraz jedna fotografia Georga Grala.

Właściciele Nezo Cafe są mecenasami kultury i umożliwiają organizowanie w swoim lokalu wystaw obrazów i fotografii. Roman Dzik swoje prace prezentuje tu kolejno raz. Kawiarnia jest kameralna, ale bardzo chętnie odwiedzana przez gości. Nie ma w niej jednak wystar-

czająco dużo miejsca, by fotograf z Suchoj Górnicy mógł pokazać cały swój fotograficzny dorobek koncertowej twórczości. Taka całonocowa wystawa planowana jest po zakończeniu rekonstrukcji Klubu Dziuła w Czeskim Cieszynie.

Zdjęcia Romana Dzika w Nezo Cafe można oglądać do 21 maja. (klm)

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Miaraka za miarke (18, godz. 19.00); **SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN:** Neuvěřitelná cesta levé ponožky (18, godz. 10.00); ▲ 20 000 mil podmorskiej żeglugi (19, godz. 8.30, 10.00); **SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN:** Divá Bára (19, godz. 10.00); ▲ Maryša (20, godz. 10.00);

CO W KINACH

BYSTRZYCA: Za jakie grzechy, dobry Boże? (20, godz. 10.05); **CZ. CIESZYN** – Central: Wielki zielony krokodyl domowy (19, godz. 16.30); Ernest i Celestyna: Misja muzyka (20, godz. 16.30); Martwe zio: Przebudzenie (20, godz. 19.00); **HAWIERZÓW** – Central: Dungeons & Dragons: Złoty honor (18, godz. 17.00; 19, godz. 18.00); Bud chláp! (18, 19, godz. 19.30); Mężczyzna imieniem Otto

(19, godz. 9.30); Wieloryb (19, godz. 17.00); Upanej systém (19, godz. 19.00); Ernest i Celestyna: Misja muzyka (20, godz. 17.00); Holy Spider (20, godz. 18.00); Invalid (20, godz. 19.30); **JABLONKÓV:** Bud chláp! (18, godz. 17.00, 19.30); **KARWINA – Centrum:** John Wick 4 (18, godz. 18.00); Kot w butach. Ostatnie życie (19, godz. 17.30); Renfield (19, godz. 20.00); Práni k narozeninám (20, godz. 15.00); Invalid (20, godz. 17.30); Šťastné až na věky (20, godz. 18.00); Martwe zio: Przebudzenie (20, godz. 20.00); **TRZYNIEC** – Kosmos: Plan na miłość (18, godz. 15.00); Velké nic (18, godz. 18.15); Práni k narozeninám (18, godz. 20.30); Bastardi. Reparár (19, godz. 17.00); Upanej systém (19, godz. 19.00); Nagi instykt (20, godz. 17.30); Mafia Mamma (20, godz. 20.15); **CIESZYN** – Piast: Blueback (18-20, godz. 15.15); Filip (18-20, godz. 17.30); Skolovani (18-20, godz. 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆTI SM, niedziela, wiadomości regionalne

od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.30. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE:** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CIERLICKO-CENTRUM – MK PZKO zaprasza 22. 4. o godz. 15.00 do Domu Kultury na spektakl teatru z Ligotki Kameralnej pt. „Dyć jo se zynym”. Kawiarenka „U Zeflika” zaprasza już od godz. 14.00. **CZ. CIESZYN** – Biblioteka Miejska zaprasza w czwartek 20. 4. o godz. 17.00 do kawiarni „Avion” na spotkanie autorskie Danuty Chlup i promocję jej nowej powieści obyczajowo-histerycznej „Podróż w niechciane”. Organizatorzy proszą o rezerwację miejsc (tel. 558 711 961, e-mail: noiva@noiva-tesin.cz). **KARWINA** – Oddział Literatary Polskiej Biblioteki Regionalnej w

Karwinie zaprasza na popołudniowe spotkanie z państwem Lucyną i Liborem Škňoufilami w czwartek 20. 4. o godz. 17.00 w budynku biblioteki na Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztacie. W cyklu „Podróż marzeń” wybierzemy się na Madagaskar. Wejściówki w cenie 50 koron prosimy zamawiać pod nr. tel. 596 312 477 lub 558 849 501 lub wysyłając e-maila na adres: polske@rka.cz.

▲ „Teatrzyk bez Kurtyny” zaprasza na nowy spektakl pt. „Śpiący król-wicz”. Premiera odbędzie się w sobotę 22. 4. o godz. 17.00 w Centrum Kultury w Piotrowicach k. Karwiny. Przedstawienie można obejrzeć również przedpremierowo w piątek 21. 4. o godz. 17.00 w Domu Polskim w Karwinie-Frysztacie.

PTTS „BŚ” – Zaprasza 19. 4. na spacer wzdłuż meandrów Lucyny w okolicach Hawierzowa. Start o 10.20 z dworca autobusowego w Hawierzowie, trasa około 6 km. Dojazd do Hawierzowa autobusami z Trzyńca (dworzec autobusowy) o godz. 9.25, **KARWINA** – (dworzec autobusowy) o 9.45, z Karwiny (dworzec au-

tobusowy) o 9.08. Prowadzi Wierka Piekarska, tel. 737 818 785.

▲ Zaprasza 22. 4. na 10 kilometrową trasę z Przelęczy Kubalonka przez Kozince do Wisły-Centrum. Prowadzi Stanisław Pawlik, tel. 0048 606 133 123. Odjazd autobusu na Kubalonkę z przystanku Cieszyn-Celma o godz. 8.40.

▲ 25. 4. na wtkorową wędrowkę po Beskidzie Śląsko-Morawskim. Wyruszamy z przystanku autobusowego Łonna Dolna-Doubrava ścieżką rowerową na Sławiczu, dalej pod Mały Połom, skąd nastąpi zejście przez Ciczmol do Łomnej Górnicy. Trasa liczy 16 km. Odjazd pociągiem do Nawsia z Karwiny o godz. 7.01, z Cz. Cieszyna o 7.18, z Nawsia autobusem do Łomnej Dolnej-Doubrava o 8.25. Prowadzi Aniela Macura, tel. 777 858 441.

STONAWA – Klub Kobiet MK PZKO zaprasza do Domu PZKO na wystawę pt. „Z bajki do bajki” w dniach 21-23 kwietnia. Program: w piątek 21. 4. o godz. 16.00 rozpoczęcie z występem dzieci z przedszkola oraz chóru „Stonawa”. Otwarte do 20.00; w sobotę 22. 4. i niedzielę

WSPOMNIENIA

Wieczny odpoczynek racz Jej dać, Panie, A światłość wiekuista niechaj Jej świeci.

Mija 103. rocznica urodzin oraz 35. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamy

śp. ROZALII GAWLIKOWEJ
z domu Suchanek, z Karwiny

Przypominając tę rocznicę prosimy o chwilę wspomnień.
Córki Jadzia i Marylka oraz syn Stasiak z rodzinami.



GŁ-207

Dnia 19 kwietnia 2023 minie 7. rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. EUGENIUSZA STYSIŃSKIEGO
z Czeskiego Cieszyna

O chwilę wspomnień proszą żona, córka i synowie z rodzinami.



GŁ-200

NEKROLOGI

W głębokim smutku pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 10 kwietnia 2023 zmarła w wieku 88 lat nasza Kochana

śp. ILONA SIKOROVÁ
z Hawierzowa

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbył się w kościele ewangelickim w Hawierzowie-Błędowicach.
W smutku pograżona rodzina.



GŁ-208

Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej.
Z głębokim smutkiem zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 16 kwietnia 2023 zmarł po ciężkiej chorobie w wieku 66 lat nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek, Brat, Wujek i Szwagier

śp. MUDr AZIZ HASAN
przez długie lata pracujący
w hawierzowskim szpitalu

Pogrzeb naszego Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 24 kwietnia 2023 o godz. 13.00 w sali obrzędowej na cmentarzu w Cz. Cieszynie.
Zasmucona rodzina.



GŁ-209

23. 4. ekspozycja czynna w godz. 9.00-18.00, a o 14.00 do 17.00 kino i prezentacja. Zapraszamy do kawiarenki z ciepłymi daniami, kawą i ciastkami oraz wyświetlaniem bajek i prezentacją historii filmu animowanego.
TRZYNIEC-OSIEDLE – MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawczo-wyborcze w niedzielę 23. 4. o godz. 15.00. Odbędzie się ono w Domu PZKO im. Adama Wawrośa w Trzyńcu na Tarasie. Można będzie kupić w przedsprzedaży bilety na Festiwal PZKO.

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: wystawy „Karol Junga, działać narodowy, poseł i gospodarz rolny” i „Józef Dostal (1826-1873), poseł i wójt Suchoj Górnicy”. Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

CZ. CIESZYN, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, ul. Strzelnicza 28, galeria

w holu na parterze: wystawa pt. „Katastrofa Titanica i jej echa na Śląsku Cieszyńskim”. Czynna w godzinach otwarcia budynku.

KARWINA-FRYSZTAT, Oddział Biblioteki Regionalnej, Rynek Masaryka 9/7: do 28. 4. wystawa dzieł Maryny Podolskiej i Darii Kowalczyk z Wydziału Sztuki i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego pt. „Odniesienie”. Czynna w godzinach otwarcia placówki.

KARWINA-FRYSZTAT, Nezo Cafe, Rynek Uniwersytecki 1919/4: do 21. 5. „Gospel, blues, swing, jazz, rock, folk, pop na fotografiach Romana Dzika”. Czynna w godz. 8.00-20.00.

MUZEUM TRZYNIECKIEJ I MIASTA TRZYŃCA, Sala wystaw, Frydecká 387: 21. 5. wystawa pt. „Nieproszeni goście”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ **Galeria „Werk”, wystawa plenerowa:** do 31. 5. wystawa pt. „Niech żyją robaki...”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

PROGRAM TV

WTOREK 18 KWIECIEŃ

TVC 1
5.59 Studio 6 9.00 Wezwijcie położne (s.) 10.05 Chłopaki w akcji 10.35 Zeznania (s.) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Wszystko, co lubię 14.30 Dama na torach (musical) 15.50 Wezwijcie położne (s.) 16.45 Akcja: Rekonstrukcja! 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Opowiadaj (s.) 21.05 13. komnata Milana Špinky 21.35 Kobieta z lodu (film) 23.20 Komisarz Moulin (s.) 0.35 AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowna planeta 9.25 Upadek Bastylli 10.20 Określanie czasu 11.15 Odkrywanie smaków z Gordonem Ramseyem 12.00 Nie poddawaj się 12.30 Jak oszczędzać energię 12.45 Królestwo natury 13.10 Największe bitwy czolgowce 14.00 Tajemnice II wojny światowej 14.55 Starożytny Egipt 15.20 Historie z pustkowi 16.15 Lubomir Lipský 16.30 Najciekawsze cuda starożytności 17.15 Birma, jezioro Inle 18.10 Ostatni obywatel Wenecji 19.00 Na rowerze 19.15 Magazyn chrześcijański 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Trabantem na koniec świata 21.40 František Kriegel: sam przeciwko Moskwie 22.40 Poznajmy się jeszcze raz (film) 0.30 Łódź podwodna (s.).

NOVA
5.55 Śniadanie 8.50 Ulica (s.) 9.40 Specce (s.) 10.50 Pościg 12.00 Południowe wiadomości 12.25 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 13.40 CSI: Policja kryminalna Miami (s.) 15.35 Zamienimy się znanymi 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.30 Pościg 18.30 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Jedna rodzina (s.) 21.35 Misja nowy dom 23.00 CSI: Policja kryminalna Las Vegas (s.) 0.00 CSI: Policja kryminalna Miami (s.).

PRIMA
6.10 M.A.S.H. (s.) 7.00 Nowy dzień 8.15 Dobre wiadomości (s.) 9.30 Policja kryminalna Montpellier (s.) 10.35 Policja Hamburg (s.) 12.35 Komisarz Rex (s.) 14.45 Tak jest, szefie! 15.50 Koko we varu 16.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Zoo (s.) 21.35 7 przypadków Honzy Děkka 23.55 Tak jest, szefie! 1.05 Policja w akcji.

ŚRODA 19 KWIECIEŃ

TVC 1
5.59 Studio 6 9.00 Wezwijcie położne (s.) 10.00 Co umiały nasze babcie 10.30 Opowiadaj (s.) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Ogrody Ferdynanda 14.30 Szpital na periferiach (s.) 15.20 Podróż po Harzu 15.50 Wezwijcie położne (s.) 16.45 Pełne gniazdo w województwie środkowoczeskim 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.15 Żywe tarce (s.) 21.25 Kosmo (s.) 22.40 Czerwonny kapitan (film) 0.35 Hercule Poirot (s.).

TVC 2
5.59 Dzień dobry 8.30 Wielka Brytania z lotu ptaka 9.20 Historie z pustkowi 10.15 Niezamowialne afrykańskie pustkowia 11.05 Kapstadt 12.00 Nieznany Madagaskar 12.50 Europa dziś 13.20

POLECAMY



• Kobieta z lodu
Wtorek 18 kwietnia, godz. 21.35
TVC 1



• Trabantem na koniec świata
Wtorek 18 kwietnia, godz. 20.00
TVC 2



• Czerwony kapitan
Środa 19 kwietnia, godz. 22.40
TVC 1



• Ostatni obywatel Wenecji
Czwartek 20 kwietnia, godz. 9.40
TVC 2

Piekel pod powierzchnią 14.05 Książę Karol, dom w Kornwalii 14.55 Poszukiwania lilii 15.45 Klucz 16.15 František Kriegel: Sam przeciwko Moskwie 17.05 Mistrzowie medycyny 17.35 Nowy dom dla goryli 18.30 Na jednoślądzie do Afryki 18.55 Reżyser w inkognito 19.15 Babel 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Błękitna krew 21.00 W kamperze po Węgrzech 21.30 Na jednoślądzie do Afryki 22.00 Mistrzowie medycyny 22.30 Panna Marple (film) 0.00 Łódź podwodna (s.).

NOVA
5.55 Śniadanie 8.35 Ulica (s.) 9.35 Jedna rodzina (s.) 10.55 Pościg 12.00 Po-

łudniowe wiadomości, sport, pogoda 12.25 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 13.35 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) 15.35 Zamienimy się znanymi 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.30 Pościg 18.30 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Pohreich: Pojedynek restauracji 21.25 Survivor Czechy i Słowacja 23.30 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) 1.25 Policja kryminalna Anděl (s.).

PRIMA
6.10 M.A.S.H. (s.) 7.00 Nowy dzień 8.10 Zoo (s.) 9.30 Policja kryminalna Montpellier (s.) 10.35 Policja Hamburg (s.) 12.30 Komisarz Rex (s.) 14.45 Tak jest, szefie! 15.50 Koko we varu 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Ostatnia ofiara (s.) 21.35 Show Jana Krausa 23.50 Tak jest, szefie! 1.00 Policja w akcji.

CZWARTEK 20 KWIECIEŃ

TVC 1
5.59 Studio 6 9.00 Wezwijcie położne (s.) 10.00 Akcja: Rekonstrukcja! 10.25 Ewa i jej Klan 11.05 Wszystko, co lubię 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Buleczki z rana 14.30 Torba 14.50 Słynne zbrojnicze historie (s.) 15.50 Wezwijcie położne (s.) 16.45 Wszystko, co lubię 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Opowiadaj (s.) 21.05 Gejzer 21.35 Program dyskusyjny 22.35 Na tropie 23.00 Komisarz Montalbano (s.) 0.55 AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry 8.30 Najpiękniejsze krajobrazy świata 9.15 Królestwo natury 9.40 Ostatni obywatel Wenecji 10.35 Najciekawsze cuda starożytności 11.15 Poszukiwania lilii 12.05 Tajemnice II wojny światowej 13.00 Pstrąg 13.15 Piękne żywe zabytki 13.40 Dziką Australią 14.30 Cudowna planeta 15.25 Europa dziś 15.55 Odkryte tajemnice egipskich mumii 16.40 Zagrożona różnorodność biologiczna 17.35 Kamera w podróży 18.30 Auto Moto Świat 18.50 Auto Moto Test 19.00 Lubomir Lipský 19.15 Starożytny Egipt 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Bohéma (s.) 21.40 Maszeruj albo gin 22.40 Gomorra (s.) 23.25 Najważniejsze wydarzenia II wojny światowej w kolorze 0.20 De Gaulle (s.).

NOVA
5.55 Śniadanie 8.45 Ulica (s.) 9.45 Pohreich: Pojedynek restauracji 10.55 Pościg 12.00 Południowe wiadomości 12.20 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 13.35 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) 15.30 Zamienimy się znanymi 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.30 Pościg 18.30 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Złoty labędz (s.) 21.40 Survivor Czechy i Słowacja 23.40 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) 1.35 Złoty labędz (s.).

PRIMA
6.10 M.A.S.H. (s.) 7.00 Nowy dzień 8.15 M.A.S.H. (s.) 9.20 Ostatnia ofiara (s.) 10.30 Policja kryminalna Montpellier (s.) 11.35 Policja Hamburg (s.) 13.35 Komisarz Rex (s.) 14.45 Tak jest, szefie! 15.50 Koko we varu 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Zoo (s.) 21.35 Incognito 23.55 Tak jest, szefie! 1.00 Policja w akcji.

POST SCRIPTUM

KRESKĄ MALOWANE



MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

	1	2	3	4
1. maluje okna w lodowe kwiaty				
2. czerwony po włosku				
3. dawna miara objętości; ahtel				
4. Bernard François Dassise..., piłkarz z Wybrzeża Kości Słoniowej.				

Wyrazy trudne lub mniej znane: ZOKO

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

	1	2	3	4
1. kuzynka morsa; ssak wodny o cennym futrze				
2. obszar administracyjny lub wyborczy				
3. niewielkie skupisko trawy, kwiatków				
4. kamień jubilerski o różnobarwnych pasmach.				

Wyrazy trudne lub mniej znane: AGAT

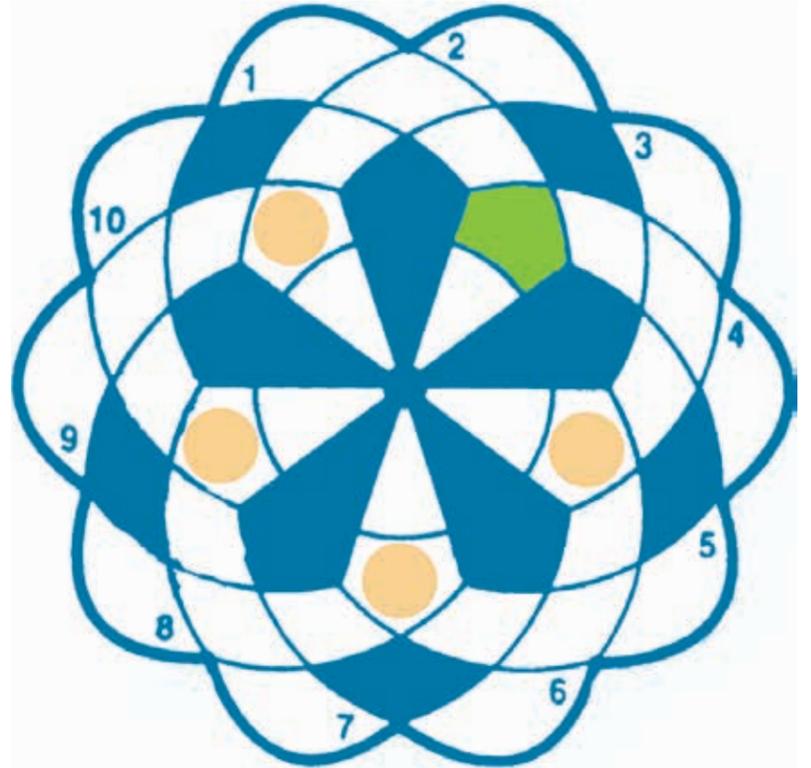
LOGOGRYF ŁUKOWY

Rozwiązaniem jest dokończenie cytatu, którego autorem jest Erazm z Rotterdamu (łac. Desiderius Erasmus Roterodamus, właściwie Geert Geerts (Gerhard Gerhardson)). Urodził się w Rotterdamie. Data jego urodzenia nie jest dokładnie znana, ale niektóre źródła podają 28 października 1466 roku, inne 1467 roku. Zmarł 12 lipca 1536 w Bazylei). Niderlandzki filolog, filozof, pedagog, jeden z czołowych humanistów renesansu, propagator kultury antycznej, pisarz, myśliciel chrześcijański, katolicki duchowny:

„Nędzny wielbłąd ciągle jeszcze dźwiga ciężary wielu...”

1. w mitologii greckiej pies Odyszeusza
2. inaczej oklaski, owacje
3. drapieżna ryba morska z charakterystycznym wąsem na podbródku; wątuż
4. orzech rosnący na palmie geometryczna – to np. sześciąt, kula czy walec
5. najmniejsza część złotówki
7. krótsza droga, na przełaj
8. Pieskowa..., na terenie Ojcowskiego Parku Narodowego lub bryła kamienna
9. niepewność, niepokój, lęk, że coś się nie uda
10. ruch ciała wokół własnej osi.

Wyrazy trudne lub mniej znane: ARGOS, BRYŁA

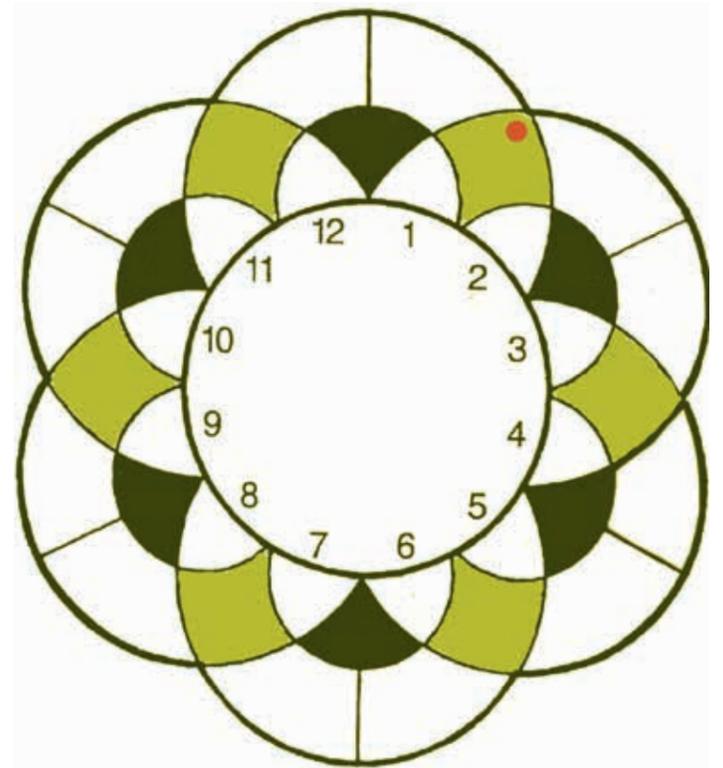


LOGOGRYF ŁUKOWY

Rozwiązaniem jest nazwa miasta w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie iławskim. Można w nim obejrzeć na przykład pozostałości murów obronnych oraz ruiny zamku biskupów chełmińskich...

- 1.-4. najwyższy szczyt Kaukazu
- 3.-6. ciernisty krzew lub drzewko o skórzastych liściach i żółtawozielonych kwiatach
- 5.-8. miasto w zachodniej Ukrainie, miejsce oblężenia z 1649 r.
- 7.-10. inaczej: leśnik, pracownik Służby Leśnej
- 9.-12. Jerzy, dyryguje orkiestrą, która gra do końca świata i o jeden dzień dłużej
- 11.-2. biblijna ukochana Samsona.

Wyrazy trudne lub mniej znane: JUJUBA



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 28 kwietnia 2023 r. Nagrodę z 4 kwietnia otrzymuje **Ewa Wałaska z Bystrzycy**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie logogryfu łukowego z 4 kwietnia: PASCHA

Rozwiązanie logogryfu kołowego z 4 kwietnia: WESOŁEGO ALLELUJA

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 4 kwietnia: RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH